

Piwnica pod Baranami, Wszystko si

Wszystko się jeszcze da odkręcić
W parku przy placu na rozdrożu
Na plaży w piasku tuż przy morzu
W podziemnym przejściu w wielkim mieście
Nie ważne gdzie: spotkali się
On ją zobaczył ona jego
Normalna sprawa lecz dlaczego
To właśnie on i właśnie ona
Ślepego losu głupi żart
Jeszcze się wszystko da odkręcić
Jeszcze się przecież nic nie stało
Zobaczyć kogoś to jest mało
Byle już nic więcej
To sprawa wielce niebezpieczna
Pani tak bardzo średniowieczna
Z człowiekiem tak renesansowym
Boże zawrót głowy
Pan spojrzał prosto w oczy pani
Oboje bardzo zakochani
Przez szpaler głów czy wiatr nadmorski
Most nagłych uczuć złączył ich
Pan podszedł spojrzał "Może obiad?"
Pani opadła skromnie głowa
Może nie była nazbyt miła
Nie powiedziała jednak "nie"
Jeszcze się wszystko da odkręcić
Jeszcze się przecież nic nie stało
Obiad we dwoje to jest mało
Byle już nic więcej
To sprawa wielce niebezpieczna
Pani tak bardzo średniowieczna
Z człowiekiem tak renesansowym
Boże zawrót głowy
Mały ołtarzyk w domu pani
W kącie maleńki fortepianik
Przemity wieczór dusz harmonia
Dwanaście świec paliło się
Cóż za zabawa wielkie nieba
Ona modliła się on śpiewał
Światopoglądów pomieszanie
Na fortepianie posiadał ją
Jeszcze się wszystko da odkręcić
Jeszcze się przecież nic nie stało
Miłość fizyczna to jest mało
Byle już nic więcej
Jeszcze się wszystko da odkręcić
Jeszcze się przecież nic nie stało
Ślub z konieczności to jest mało
Byle już nic więcej
Jeszcze się przecież nic nie stało
Jeszcze się wszystko da odkręcić
Spaprane życie to jest mało
Byle już nic więcej
To sprawa wielce niebezpieczna
Pani tak bardzo średniowieczna
Z człowiekiem tak renesansowym
Boże zawrót głowy